Cena 10 groszy

Nr. 17 | Należytość pocztową opłacono gotówką | Lwów, piątek 23 stycznia 1925. | Rok VIII

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie zł 2·50
z dostawą do domu „ 2·50
na prowincji „ 2·50
za granicą „ 6·55

Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski.

10 groszy

na prowincjonalnych dworcach 12 gr.

Redakcja i Administracja: Lwów, Sykstuska 21.

Telef. w dzień Nr. 24 — od godz. 19 wieczór drukarnia 496.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: ARTUR W. HAUSNER.

P. P. S. o ordynacji wyborczej do samorządów.

Sprawa wyborów do samorządów.

Tymczasowa ustawa min. Ratajskiego. — Stanowisko P. P. S.

WARSZAWA, 21. 1. (tel. wł.). W dniu dzisiejszym tow. tow. Prager, Uziembło Barlicki i sen. Siedlecki odbyli konferencję z min. Ratajskim w sprawie zamierzeń ministra w dziedzinie samorządu. Min. Ratajski oświadczył, że wiadomość podana przez niektóre dzienniki, jakoby rząd nosił się z zamiarem przeprowadzenia wyborów do samorządu na podstawie dotychczasowej ordynacji wyborczej, nie jest ścisłą. Wobec przeciągających się obrad sejmowych, rząd ma zamiar przedłożyć sejmowi ustawę tymczasową ordynacji wyborczej dla b. Kongresówki i Małopolski.

Opracowując taką ustawę, min. Ratajski chce ją tak zbudować, aby mogła być wynikiem kompromisu między sprzecznymi poglądami w Sejmie.

Tow. Prager oświadczył, że o ile chodzi o ustawę tymczasową, rząd powinien zastosować dotychczasową ordynację obowiązującą na obszarze b. zaboru rosyjskiego i poczynić kroki celem rozszerzenia tej ordynacji na Małopolskę. Natomiast przesądzanie zasad ordynacji wyborczej np. pluralności w drodze tymczasowej ustawy PPS. będzie zwalczała.

Min. Ratajski powiadomił następnie, że nie ma zamiaru przyspieszać wprowadzenia samorządu na kresach.

Wyniki konferencji marszałka Piłsudskiego.

WARSZAWA, 21. 1. (tel. wł.). Komisja parlamentarna Z. P. P. S., wysłuchawszy sprawozdania tow. Barlickiego o konferencjach, które miał z Marszałkiem Piłsudskim, uznała za pożądane wniesienie pewnych zmian do ustawy o najwyższych władzach wojskowych. Komisja poleciła tow. członkom komisji wojskowej opracować odpowiednie formuły.

Nagroda 5000 zł. dla St. Żeromskiego.

WARSZAWA, 21. 1. (Pat.). Ustanowiona przez ministerjum W. R. i O. P. stała doroczna nagroda w wysokości 5.000 zł. za najwybitniejsze dzieło literackie ogłoszone w okresie ostatnich trzech lat przyznaną została jednogłośnie przez ukonstytuowany zgodnie ze statutem sąd konkursowy Stefanowi Żeromskiemu za powieść „Wiatr od morza". Przewodniczącym sądu konkursowego był obrany Jan Lorentowicz.

—::—

Czy istnieje możliwość wojny amerykańsko-japońskiej.

LONDYN, 21. 1. (AW). Lansing b. sekretarz i delegat St. Zjedn. na konferencję pokojową, wygłosił przemówienie, w którem zajął się kwestją możliwości wojny między Japonją, a Stanami Zjednoczonymi. Zdaniem jego Japonja nie może prowadzić wojny ze St. Zjedn., gdyż niema pieniędzy i nikt jej ich nie pożyczy. Nie posiada ona żelaza, ani innych surowców, potrzebnych do wyrobu materjału wojennego. Zapewne Japonja na krótki czas mogłaby zająć Filipiny, lecz na stałe nie może tych wysp w swem ręku utrzymać. Lansing uważa z tego powodu, iż spokój na świecie jest zapewniony na dłuższy okres czasu, jednakże Stany Zjedn. powinny się mieć na baczności i wzmacniać flotę morską i powietrzną.

Pożyczka amerykańska na korzystnych warunkach.

Współpracownik „Kurjera polskiego" otrzymał od premiera Grabskiego informacje:

— Mogę oświadczyć raz jeszcze — powiedział p. prezes ministrów, — że sprawa pożyczki amerykańskiej jest na jak najlepszej drodze.

— Czy wolno wiedzieć, kiedy zostanie zrealizowana?

— Będziemy ją realizować w jak najszybszym czasie.

— A na jakich warunkach?

— Na warunkach dobrych, na procencie względnie umiarkowanym. Mówię na warunkach dobrych, albowiem nas niekrepujących — wyjaśnił p. premier.

Ponadto dowiaduje się „Kurjer pol.", że opcja na pożyczkę do wysokości 50 miljonów dolarów, podpisana jest na 8 proc. przy kursie emisyjnym 86, bez żadnych specjalnych zabezpieczeń po za pierwszeństwem uregulowania amortyzacji i oprocentowania z dochodów akcyzy od cukru. Amortyzacja tej długoterminowej pożyczki odbywać się będzie w ciągu lat 25-ciu

Odpowiedź co do możliwości całkowitego ulokowania jej na rynku amerykańskim nastąpi najdalej w ciągu trzech tygodni.

Ostateczne warunki, co do wysokości pożyczki i terminów wpłaty, ulegną prawdopodobnie dalszej precyzji.

Z komisji porozumiewawczej stronnictw lewicowych.

WARSZAWA, 21. 1. (tel. wł.). Dziś odbyło się zebranie komisji porozumiewawczej klubów lewicy. Obradowano nad projektem postawienia kandydatury p. Artura Śliwińskiego na stanowisko ministra oświaty. Ponadto obradowano nad wnioskami klubów lewicy w sprawie gdańskiej i w sprawie ustawy o organizacji władz wojskowych.

—::—

Odwołanie generałów-wojewodów.

WARSZAWA, 21. 1. (tel. wł.). Jak się dowiadujemy, w tych dniach ma nastąpić odwołanie wojewodów gen. Januszajtisa i gen. Olszewskiego. Wojewoda poleski gen. Młodzianowski pozostaje na swojem stanowisku. Nazwisk następców ustępujących wojewodów dotąd nie wymieniono.

—::—

Powrót zbłąkanych owieczek piastowych.

WARSZAWA, 21. 1. (tel. wł.). Posłowie Janeczek, Targowski i Toczek usunięci ze Związku Chłopskiego, wrócili na łono Piasta. P. Witos przygarnął zbłąkane owieczki.

Min. Skrzyński o pokojowej polityce Polski.

WARSZAWA, 21. 1. (AW). Min. Skrzyński w wywiadzie z korespondentem „Messager Polonais" oświadczył, że Polska pragnie pokoju i niczego więcej. Polska dąży do realizacji polityki pokojowej w najszerszych rozmiarach. Wyniki konferencji bałtyckiej stanowią wymowny dowód, że Polska i kraje bałtyckie zamierzają zdecydowanie stanąć na gruncie Ligi Nar. i protokołu genewskiego. Konwencja w sprawie arbitrażu obowiązkowego, którą podpisano w Helsingforsie, jest nowym dowodem pokojowej woli Polski i krajów bałtyckich. — Konwencja ta z góry paraliżuje machinacje i intrygi, mogące zamącić pokój w Europie wsch. i naruszyć istniejące traktaty.

—::—

Rada Naczelna P. P. S.

Z uchwał, przyjętych w pierwszym dniu obrad Rady Nacz., podajemy jeszcze następujące:

„Rada Naczelna przeciwstawia się jaknajenergiczniej zamachom reakcji na powszechną szkołę ludową, oraz na poziom nauki i na jej bezpłatność w szkołach średnich i wyższych.

Zaleca wytężoną propagandę na rzecz Tow. Uniwersytetu Ludowego.

Domaga się urządzania kosztem Państwa lub Samorządów bezpłatnych kursów gimnazjalnych i uniwersyteckich — wieczornych, albo niedzielnych, dostępnych dla robotników, któreby umożliwiały samoukom zdobycie nietylko wiedzy, ale nawet świadectw dojrzałości lub dyplomów uniwersyteckich".

WNIOSEK TOW. REGERA.

„R. N. poleca CKW. zwołanie w najbliższym czasie konferencji partyjnej w sprawie Kas Chorych".

WNIOSEK TOW. REGERA.

„R. N. uznaje za konieczne wydawanie dorocznych sprawozdań z działalności Z. P. P. S. w formie popularnych broszur. Najbliższe sprawozdanie powinno objąć rok 1924".

WNIOSEK TOW. CZAPIŃSKIEGO.

W drugim dniu obrad przyjęto nast. wnioski:

SPRAWY MIĘDZYNARODOWE.

Przyjęto do wiadomości sprawozdanie tow. Niedziałkowskiego.

Przyjęto wniosek tow. Czapińskiego:

„R. N. poleca CKW. utrzymywać w dalszym ciągu kontakt z partjami socjalistycznemi mniejszości narodowych w Polsce".

Z uzupełnieniem tow. Diamanda:

„Układy z partjami mniejszości narodowych winny się toczyć jedynie z partjami, należącemi do Międzynarodówki londyńskiej".

Dalej przyjęto wniosek tt. Szczerkowskiego i Adamka:

„R. N. w celu omówienia postulatów robotników niemieckich na terenie zawodowym i politycznym w Polsce, wzywa CKW. do zwołania wspólnej konferencji w tych sprawach".

W SPRAWIE GDAŃSKA.

„R. N. stwierdza, że zaostrzenie zatargu między Rzecząpospolitą Polską, a w. m. Gdańskiem nie leży bynajmniej ani w intencjach, ani w interesie Państwa polskiego. Zaostrzenie to wynika w znacznej mierze z propagandy nacjonalistycznej zarówno w Gdańsku, jak w Polsce.

R. N. domaga się bezwzględnie pokojowego likwidowania zarówno ostatniego, jak i innych możliwych zatargów z Gdańskiem".

SPRAWY ORGANIZACYJNO-AGITACYJNE.

„R. N. uchwala podnieść z dn. 1. lutego podatek partyjny do 1 zł. miesięcznie dla członków Partji, nie należących do Zw. zawod. Dla członków, należących jednocześnie do Zw. zaw. wkładka miesięczna wynosić będzie 40 gr.

Kobiety i młodociani płacą połowę.

Podatek nadzwyczajny utrzymuje się w dalszym ciągu".

„R. N. przyjmuje do zatwierdzającej wiadomości uchwałę Centralnego Wydziału Kobiecego PPS. w sprawie urządzenia w dn. 22. marca br. „Dnia Kobiet" i poleca CKW. organizacyjne i techniczne przygotowanie tej akcji".

T. U. R. i WYDZIAŁ OPIEKI NAD DZIECKIEM.

„R. N. wyraża uznanie Głównemu Zarządowi T. U. R. za jego działalność i wzywa wszystkie organizacje partyjne do energicznej pomocy dla T. U. R."

„R. N. poleca CKW. przeprowadzenie akcji celem skupienia pracy oświatowej na terenie ruchu robotniczego, pozostającego pod wpływami PPS., w ramach T. U. R."

„R. N. wyraża tow. Arciszewskiemu i Wydziałowi opieki nad dzieckiem robotniczem gorące uznanie za ofiarną pracę w tej ważnej dziedzinie i wzywa tow. do gorliwego współdziałania i jaknajenergiczniejszego poparcia pracy Wydz. opieki nad dzieckiem".

RUCH SPÓŁDZIELCZY.

„Wobec postanowionego połączenia obu Hurtowni spółdzielczych R. N. oczekuje od tego połączenia wzrostu siły i sprawności gospodarczej ruchu spółdzielczego. Jednocześnie R. N. kładzie nacisk na rozwój Związku Rewizyjnego Spółdzielni Robotniczych, jako centrali ideowej i organizacyjnej kooperacji socjalistycznej, której zadaniem jest zbliżenie ruchu spółdzielczego do innych form klasowego ruchu robotniczego dla pomocy wzajemnej i pod hasłem przebudowy społecznej.

W SPRAWIE INWESTYCJI.

Wniosek tow. Stańczyka:

„R. N. domaga się — celem złagodzenia kryzysu i bezrobocia, oraz zaradzenia klęsce mieszkaniowej — rozpoczęcie przez Rząd robót inwestycyjnych na wielką skalę, oraz udzielania samorządom i kooperatywom mieszkaniowym kredytów na dogodnych warunkach na cele budowlane".

Mnożna na luty niezmieniona

WARSZAWA, 21. 1. (Pat.). Ministerstwo skarbu zawiadomiło wczoraj telegraficznie wszystkie Izby skarbowe, że mnożna dla uposażeń urzędniczych na luty określona jest wedle normy styczniowej. Również wedle skali styczniowej określony jest dodatek mieszkaniowy.

Obrady prezesów dyrekcji kolejowych.

WARSZAWA, 21. 1. (Pat.). Wczoraj zakończyły się obrady odbywającego się w Warszawie zjazdu prezesów wszystkich Dyrekcji polskich kolei państwowych. Wszystkie wnioski po odpowiedniem opracowaniu będą złożone p. ministrowi kolei.

WŁAD. LAUDYN. 3)

Ponsowa mgła.

(Ciąg dalszy.)

— Prawie rok temu, wyjechałem do majątku przyjaciela mego Jagmina na Litwę. Jagmin człowiek bogaty, kawaler, starszy odemnie znacznie, zapraszał mnie już wielokrotnie, powodowany przyjaźnią, którą związaliśmy się jeszcze w szkołach. Oprócz perspektywy odpoczynku w miłem towarzystwie na wsi, zachęcała mnie także do skorzystania z tej gościny, ogromna bibljoteka Jagmina, kolekcjonowana ongiś starannie przez jego przodków, która gospodarz niezbyt się interesował. Nie miał — jak mówił — czasu na czytanie.

Poza tą wadą, czy też zaletą byłto i jest najpoczciwszy szlagon pod słońcem. Zapracowany około swego gospodarstwa, nie nudził mnie zbytnio i dlatego nudziłem się sam, mimo bibljoteki, konia i strzelby, które miałem do dyspozycji. Zapomniałem dodać przytem, że zamierzałem wykorzystać księgozbiór mego przyjaciela dla zebrania materjałów do nowej powieści na tle historycznem.

Dnie płynęły. Nudziłem się naprzemian z gospodarzem i nudziłem się sam, gdy pewnego popołudnia zjawiła się ona.

Oczekiwałeś tego. Czyż bez niej, bez jakiejś „onej", dałby się zawiązać najmniejszy dramatyczny konflikt?

Przyjechała jakimś wózkiem, gigiem czy czemś takiem. Ledwie zdążyliśmy się zerwać z terasy na powitanie, stała przed nami. Zdawało mi się, że — od koloru jej sukni, zrobiło się wokoło bardziej niebiesko. Może działało tak spojrzenie jej błękitnych oczu, które patrzyły na mnie z wyrazem wielkiego — nie wiem — udanego, czy prawdziwego zdziwienia.

Pani Rena, tak nazywało się to niebieskie zjawisko, wyglądała na kobietę trzydziestoletnią, dość smukłą i wcale przystojną. Przyjechała do „wujaszka" — tak nazywała Jagmina — w jakiejś sprawie gospodarczej. Nie wiedziała, że są goście, ale ma nadzieję, że nie przeszkadza, zresztą zaraz sobie pojedzie i t. d., i t. d. wszystko to z towarzyszeniem spojrzeń i uśmiechów, które w ciągu tej rozmowy i podczas herbatki później, sprawiły, że wydała mi się ogromnie sympatyczną.

Kto to jest właściwie? — zapytałem Jagmina gdyśmy wracali, odprowadziwszy ją do pojazdu.

— Wdowa po oficerze — odpowiedział. — Mieszka obok w swoim majątku z matką staruszką. Jestem czemś w rodzaju ich opiekuna i pilnuję by rządca zbytnio jej nie okradał. Ale djabła warte, takie babskie gospodarstwo — dodał machnąwszy ręką. Przytem ona jest chora...

— Chora? Nie wygląda na to bynajmniej. Cóż takiego?

— Nerwy i wogóle. Zresztą dowiesz się od niej samej, gdyż nie wątpię, że się tam wybierzesz — tu spojrzał na mnie z tym poczciwym uśmiechem, który u niego miał oznaczać złośliwość.

Codziennie po objedzie, znużony rannem grzebaniem w bibljotece dosiadałem konia i cwałowałem do słodkiej pani Reny, gdzie przepędzałem czas do wieczora na miłej pogawędce. Rena posiadała dużo kultury i mimo dość przeciętnie wykształcenie, stanowiła skuteczne antidotum na wiejskie nudy. W pogodne dnie przechadzaliśmy się po starym, zaniedbanym parku. W czasie jednej z takich przechadzek, zajęci rozmową przeszliśmy park i zapędziliśmy się trochę dalej. Przed nami rozciągała się olbrzymia łąka, której końca prawie nie było widać. Mieliśmy już wracać, kiedy Rena zatrzymała się mówiąc: „Zaczekamy, pokażę panu ponsową mgłę".

Zawróciliśmy parę kroków, by usiąść na zmurszałych pniach, których obecność świadczyła dowodnie, że ogromny park ciągnął się kiedyś dawniej aż do tego miejsca. Z naszego locum patrzyliśmy na łąkę.

Słońce, które doszło już do krańca nieboskłonu, przemieniało się zwolna w pomarańczową, potem purpurową kulę. Teraz nastąpiła rzecz charakterystyczna. Oto opary wznoszące się nad całą łąką, zapewne wskutek długości i gęstości pasma mgły, stawały się najpierw różowe, a potem — w miarę jak słońce znikało — czerwieniały, tak, iż cała mgła stała się krwisto-pąsową. Po chwili czerwień poczęła ciemnieć, coraz więcej, więcej, aż wszystko stało się zupełnie szare.

(C. d. n.).

Groźny przednowek.

Kilogram mąki kosztuje dziś 80 groszy, zakład aprowizacyjny podwyższył mąkę z 60 odrazu na 70 gr, za kilogram. W sklepach miejskich ścisk, ludzie ściągają ostatni grosz i „prowiantują się“ w obawie przed gorszą jeszcze godziną jak za dawnych, strasznej pamięci czasów wojny i dewaluacji.

Taki jest stan rzeczy w dzisiejszej chwili a zanosi się na jeszcze gorszy.

Jest to objaw zastraszający, jeżeli w kraju rolniczym, słabo uprzemysłowionym podstawowy artykuł żywności jakim jest mąka drożeje odrazu tak znacznie. W krajach które importują zboże a eksportują produkty przemysłowe zjawisko takie mogłoby być zrozumiałe, bo usprawiedliwieniem by tu była zależność od zewnętrznej konjunktury. Ale Polska pod względem produkcji rolniczej jest krajem samowystarczalnym, zbożem wyprodukowanem w kraju może nasycić nie tylko własny rynek, ale w latach urodzaju może go mieć pewną ilość na eksport i dlatego taki nagły skok w cenach zboża byłby w normalnych stosunkach niedopuszczalny. U nas jest inaczej. Ostatnie żniwa wykazały 30 procent deficytu w zbożu, 30 procent mniej niż normalnie — to był motyw wystarczający, by nie dozwolić na wywoz z kraju choćby jednego cetnara zboża. Rząd jednak dał się zahypnotyzować obszarnikom obietnicą, że zapłacą podatek majątkowy, jeżeli nie będzie im się czyniło przeszkód w wywozie zboża. Stało się po ich myśli;

zboże masowo wyemigrowało zagranicę,

obszarnicy pieniążki wzięli a rządowi pokazali figę, z podatkami „wiszą“ u kas skarbowych w dalszym ciągu. Kraj jednak ze zboża został ogołocony, dziś poprostu trudno o mąkę krajową, a w dodatku Rumunja, która nas dotychczas dożywiała zarządziła zakaz wywozu zboża. Naturalnem następstwem braku podaży zboża na rynku jest znaczne jego podrożenie i jeżeli w najbliższych dniach nie spadnie na Polskę jakaś „manna Boża“, jeżeli nie zostaną zawarte korzystne kontrakty na dostawę zboża z zagranicy czeka nas w pierwszym roku kwitnącej i szanowanej waluty poprostu głód. Słabem pocieszeniem jest obliczanie głównego urzędu statystycznego. że drożyzna w okresie od połowy grudnia do połowy stycznia wzrosła zaledwie o 0.85 procent. Urząd ten oblicza, że wprawdzie cena chleba wzrosła ale potaniał nabiał i mięso. Owóż skonstatować należy że nie mięso i mleko decydują o wysokości wydatków człowieka pracującego, ale właśnie chleb i mąka, bo chleba spożywa człowiek najwięcej, chleb go nasycić może a nie mięso, które jest zbyt drogie, by go można było spożywać w dostatecznej ilości.

A jak się sprawa przedstawia z płacami? Nie do wiary a jednak prawdziwe są stosunki po zapadłych kątach, gdzie robotnik pracujący przy wapnie czy cegle zarabia

jednego złotego dziennie!

W miastach i ośrodkach fabrycznych gdzie robotnik jest zorganizowany, płace są lepsze, ale zgoła niewystarczające na utrzymanie rodziny.

Rząd Grabskiego stwarza jakieś namiastki dla walki z drożyzną w formie „biura badania cen“ które będzie tylko niepotrzebnym balastem, biurokratycznym nonsensem ale drożyzny nie usunie. Rząd popełnił ciężki błąd, pozwalając na masowy wywóz zboża, dziś dla utrzymania ładu w kraju błąd ten należy naprawić ale nie drogą zakupna zboża amerykańskiego za pożyczone dolary, jak to się powszechnie przebąkuje. Jest na to inny sposób, właściwy i sprawiedliwy. Trzeba trochę pocisnąć „patrjotycznych“ ziemian i wziąć od nich należny podatek idący w grube miljony, jak to się bardzo energicznie robi z kupcem czy chłopem. I te pieniądze jakkolwiek na inne cele przeznaczono obrócić na zakupno brakującego zboża. Wtedy będzie można przetrwać bez większych wstrząsnień. Ale jeżeli drożyzna nie zostanie opanowaną, wstrząśnienia przyjdą i to bardzo groźne.

—:::—

Józef Piłsudski o dowodzeniu.

Marszałek Józef Piłsudski wygłosił przed dwoma dniami w Warszawie odczyt o dowodzeniu małemi grupami wojska w czasie wojny. Prelekcja nadzwyczaj zajmująca miała charakter ściśle rzeczowy i nie zawierała uwag treści politycznej.

Zaznaczywszy na wstępie, że jest samoukiem w dziedzinie wojskowej i zawdzięcza tylko wrodzonym zdolnościom pokonanie wielkich trudności, jakie przedstawia dla laika zrozumienie arkanów sztuki wojennej, Komendant zwraca uwagę na dziwny fakt, że w podręcznikach teoretyków wojskowych ujawnia się niezrozumiałe lekceważenie człowieka, który ginie dla oczu czytelnika w morzu formułek i zasad. Technika wojenna, w miarę swego rozwoju, przysłania człowieka. Skutkiem tego wojskowy, pisząc dzieło teoretyczne, myśli tylko o liczbie bagnetów, szabel i armat, a zapomina zupełnie o znaczeniu człowieka, który tą bronią ma się posługiwać. Takie ujęcie zasad wojny jest zupełnie błędne, o czem Marszałek miał możność przekonać się na podstawie długoletnich studjów i bogatego doświadczenia. Osią wojny jest nie technika a wojsko, będące organizacją ludzi dowodzonych przez ludzi. Armja zatem jest łańcuchem ludzkim, w którym naczelny wódz rozkazuje podwładnym dowódcom, ci ze swej strony wydają polecenia niższym rangą oficerom i tak dalej. Spójnią tego hierarchicznego łańcucha jest dowodzenie, które polega na stałem rozkazywaniu podwładnym.

Dowodzenie jest zatem charakterystyczną i podstawową cechą każdej armji. Jako konieczne okoliczności, towarzyszące każdemu dowodzeniu i wyciskające na nim swe piętno, wylicza Marszałek: niebezpieczeństwo, ciągłę niepewność sytuacji i sprzeczności. Niebezpieczeństwo jest stałym towarzyszem każdego niższego dowódcy, niepewność wynika z braku dostatecznych informacji o położeniu wroga, wreszcie sprzeczności muszą się jawić przy wydawaniu każdego rozkazu, gdyż rozkaz dobry dla osiągnięcia jednego celu ma zawsze złe strony z punktu widzenia innych celów taktycznych.

Dobry rozkaz musi być zrozumiały i stanowczy. Zdaniem marszałka, rozkaz wojskowy może ujawniać się w trzech formach: ustnej, piśmiennej i za pośrednictwem posłańca, z których ostatnia jest najmniej odpowiednia i z konieczności może być tylko używana.

Na tem marszałek zakończył swą prelekcję, zapowiadając następny odczyt: O dowodzeniu wyższem. — Wychodzącego marszałka żegnano hucznemi oklaskami.

Drożyzna pieczywa również w Warszawie.

WARSZAWA. 21. 1. (Pat.). Wobec trzykrotnego podwyższenia cen pieczywa w tym miesiącu Wydział walki z lichwą zwołał w dniu wczorajszym konferencję z piekarzami, której wynikiem było obniżenie cen pieczywa od dnia dzisiejszego. Na dalsze potanienie chleba wpłynie zapewne nabycie przez wydział zaopatrywania wielkiego młyna parowego.

Tow. Diamand o zamierzeniach Grabskiego.

Tow. poseł Diamand wyraził w wywiadzie dziennikarskim następującą opinję o programie rządowym:

— Widzę znaczny postęp w pojmowaniu kwestji finansowej państwa przez premiera. Mianowicie ujął on — czego dawniej nie było — związek pomiędzy gospodarką społeczną a siłą podatkową państwa. Uznał też, czego dawniej także nie było, obowiązek skarbu otoczenia opieką ofiar sanacji, w szczególności osób pozbawionych pracy. Widać również, iż ministerstwo skarbu doszło do przekonania, że należy powiększyć środki obrotowe, a przedewszystkiem uzyskać pożyczkę zagraniczną. Stanowisko, jakie premier zajął wobec usiłowań agrarjuszy dezorganizowaniu budżetu min. rolnictwa, pozwala mieć nadzieję, że jednostronność, polegająca na patronowaniu agrarjuszom kosztem innych warstw, nie będzie nadal stosowana.

—::::—

Monarchiści — ministrami republikańskich Niemiec.

Prasa lewicowa w Niemczech daje wyraz największej nieufności do nowoutworzonego rządu Luthera, stwierdzając, że do gabinetu należy sześciu ministrów, zdecydowanych prawicowców, wobec czego prawica posiada w gabinecie większość. Szczególnie wyczerpująco zajmują się pisma lewicowe nowym ministrem finansów, von Schliebenem. Wprawdzie złożył on swego czasu — w przeciwieństwie do swego obecnego kolegi, ministra Neuhausa — przysięgę na konstytucję ale jest kawalerem orderu Johannitów i w tym charakterze przysięgał wierność królowi pruskiemu. Schlieben był zawsze zdecydowanym przeciwnikiem republiki. Prasa socjalistyczna przytacza charakterystyczne jego słowa, wypowiedziane w jesieni roku 1918. po wybuchu rewolucji: „Zastrzelę się. Nie chcę służyć pod rządem hołoty“.

Z dnia.

„Tytan“.

Abyście się czytelnicy uśmieli, powtórzymy wam, co Aleksander Świętochowski ględzi o Mussolinim. Krwiożerczy starzec chciałby aby i u nas znalazł się taki jak we Włoszech krwawy Mussolini, któryby kres położył „tolerancyjnym pobłażaniom“, jakie się rozpanoszyły w Polsce.

„W tej burzy — czytamy — która jest następstwem wojny, która zbudziła barbarzyństwo a objęła wraz z całą Europą również Polskę, jeden tylko człowiek, rzeczywisty tytan ujawnił dostateczną potęgę rozumu i woli do pogromienia złych jej duchów, on jeden podjął z nimi walkę nietylko w obronie własnej ojczyzny, ale całego cywilizowanego świata. Jest to **Napoleon** (Napolen!) **polityczny**, wypowiadający wojnę wszystkim sprzysiężonym międzynarodówkom — komunizmu, kapitalizmu, jezuityzmu, tyranji gwałtu społecznego, pieniądza i fanatyzmy religijnego. Czy on zwycięży? Życzymy mu tego. (Właśnie). Przed laty 10 dla Świętochowskiego „jednem światłem“ wzorem, przykładem był Mikołaj Mikołajewicz, dziś Mussolini. „W każdym razie jak widzimy p. Świętochowski lubuje się w jednostkach o pokrewnym typie.

Nas nie stać nawet na miniaturową kopję Mussoliniego. Nie urodził się śród nas genjusz energji, patrjotyzmu i władzy, a te zdolności, które mogłyby dobrze służyć narodowi, są przeważnie odepchnięte od jego steru przez zuchwałe miernoty. (Gwałtu! endecki ministrze Ratajski!) O urwaniu głowy naszemi rękami tej hydrze, z którą walczy **olbrzym (!) włoski**, niema mowy“...

—:::—

Nowiny z dnia.

Lwów, 22 stycznia

DO P. T. PRENUMERATORÓW Z PROWINCJI. Całoroczni prenumeratorzy reflektujący na premie wyznaczone przez nasze wydawnictwo, zechcą nadesłać zł. 1.20 na koszta przesyłki. Egzemplarze zostaną odwrotną pocztą wysłane. —10

ZAGINIENI UCZNIOWIE. Zarząd schroniska T. O. M. przy ul. Złotej, doniósł policji, że 14-letni Wacław Liśniewski, wraz ze swym rówieśnikiem Władysławem Romanowskim wyszli dnia 20. b. m. ze szkoły im. Lenartowicza i nie wrócili do tego zakładu, w którym przebywali. Za chłopcami ślad zaginął.

WOLAŁA ŚMIERĆ, NIŻ MACIERZYŃSTWO. Józef Kapuściński, ordynans u maj. W. P. Władysława F., zamieszkałego przy ul. Sadownickiej, powiadomił posterunkowego Szawińskiego, iż służąca zatrudniona u wymienionego majora 24-letnia Barbara H. usiłuje popełnić samobójstwo. Policjant odprowadził desperatkę do Inspekcji policyjnej.

Tu zeznała ona, że spodziewa się zostać wkrótce matką. Wobec tego chciała zawrzeć pospiesznie ślub ze swym narzeczonym Janem Huzarem. Jednakowoż ksiądz z cerkwi św. Jura odmówił połączenia ich węzłem małżeńskim, albowiem Huzar nie ma ukończonych 21 lat życia. Zdesperowana swym stanem postanowiła przeto popełnić samobójstwo. W tym celu kupiła flaszeczkę silnej esencji octowej, w jednej droguerji przy ul. Leona Sapiehy. Niedoszła ta samobójczyni zdradzała upór w powziętym zamiarze. Flaszeczkę bowiem z tym płynem, postawioną na stole w komisarjacie policji, porwała w swe ręce i usiłowała wypić jej zawartość. Z trudem odebrano jej ten płyn i wręczono go obecnemu tu narzeczonemu desperatki.

PLAGA ULICZNYCH PRZEKUPNIÓW. Nieznany osobnik, przystąpił do idącego ulicą prof. gimn. Mikołaja Babuna, i zapytał go po czesku, gdzie mieszka konsul czechosłowacki. Indywiduum to zaoferowało następnie kupno 6 m. sukna zagadniętemu. Ten jednak szybko się zorjentował, iż ma do czynienia z oszustem. Wobec tego począł oglądać się za posterunkowym, ażeby przekupnia oddać w jego ręce. Natręt, widząc to, uderzył p. Babuna, poczem rzucił na chodnik to sukno a sam zbiegł.

Materję zdeponowano w policji.

W ul. Kazimierzowskiej przytrzymano Bernarda Wanga r. Rettla, również przy podobnej sprzedaży sukna. Odprowadzono go do policji i tu zdeponowano odebraną mu materję, w ilości 6 m.

KRWAWA AWANTURA I BÓJKA WŚRÓD RODZEŃSTWA. Bracia Paweł, Józef i Karol Wyspiańscy, zam. przy ul. Pod Dębem, wszczęli wczoraj pomiędzy sobą awanturę i bójkę, w której wzięła też udział żona Pawła W. Stefania. Wszyscy z nich doznali lżejszych lub cięższych kontuzji i obrażeń. Najmłodszy z nich 13-letni Karol podczas tej bójki zranił nożem w plecy, w okolicy nerek i na głowie swą bratowę Stefanię. Pogotowie ratunkowe w stanie groźnym odwiozło ją do szpitala. Zaopatrzono również w Pogotowiu męża jej Pawła, zranionego w głowę, oraz tego nieletniego nożowca, zranionego w rękę. Powiadomiona policja o tej masakrze, aresztowała sprawcę zranienia S. Wyspiańskiej.

8-LETNI CHŁOPIEC WYPĘDZONY PRZEZ OJCA Z DOMU. Na pl. Krakowskim przytrzymał policjant wałęsającego się 8-letniego Edwarda Mozera. Zeznał on w policji, że ojciec jego mieszka przy ul. Jakóba Hermana l. 6. Od 4 dni nocował on na tym placu, jedząc to, co mu rzeźniczki ofiarowały, albowiem ojciec wypędził go z domu.

Z Mozerem, ojcem, nie można było spisać protokołu, gdyż nie zdołano go odszukać. Wraca on bowiem do mieszkania dopiero w nocy. Wobec tego oddano malca tymczasem pod opiekę komisarjatowi miejskiemu.

POŻAR PIWNICZNY. Przechodnie ul. Mickiewicza ujrzeli wczoraj wydobywające się kłęby dymu z piwnicy realności pod l. 3, w której to kamienicy mieszczą się biura Centralnej kasy spółek rolniczych. Zaalarmowani funkcjonarjusze tej kasy zbiegli do zagrożonych piwnic i tu stwierdzili że paliły się stare akta złożone do jednej paki. Płomienie te szybko zalano wodą. Okazało się następnie, że funkcjonarjusz tego biura Roman Żółtowski, biorąc węgle zapomniał w piwnicy palącą się świecę, która dopalając się spowodowała zapalenie się papierów.

CENY ZBOŻA USTALAJĄ SIĘ. Na giełdzie zbożowej we Lwowie, od kilku dni notują tendencje ustalone, ceny bez zmiany. Wczoraj notowano: pszenicę 38 — 40, żyto 28 — 30, jęczmień 20 — 25, owies 23 — 25, ziemniaki przemysłowe 3.60 — 4 za 100 kg.

OSTRZEŻENIE PRZED OSZUSTEM. Józef Kvapil, właściciel szlifierni szkła w Postrehmera w Czechosłowacji, pod firmą „Erste Nordmachr Glasschlifcrei“ doniósł ministerstwu spraw wewn., że zastępca tej firmy Ferdynand Sedlaczek, podróżuje po Polsce, przyczem pobiera znaczne zaliczki. Kvapil ostrzega właścicieli firm przed tym oszustem.

NIESZCZĘŚLIWE WYPADKI JADĄCYCH. Eisig Langer, kupiec z Drohowyża, pow. Mikołajów, spadł z wozu, stojącego na pl. Rzeźni, tak nieszczęśliwie, że złamał nogę. Pogotowie rat. odwiozło go do szpitala.

Michał Żmija, szeregowiec oddziału pjonierów, jadąc samochodem wojskowym przez pl. Krakowski, spadł na bruk i doznał licznych kontuzji. W Pogotowiu rat. udzielono mu pomocy.

WYPADEK PRZY PRACY. Do szpitala przywieziono na leczenie Michała Bąkowskiego, robotnika zatrudnionego w fabryce cukru w Chodorowie, który naprawiając maszynę doznał ciężkich obrażeń na obu rękach.

ARESZTOWANIE ZA WYSTĘPEK PRZECIW NATURZE. Policja aresztowała 37-letniego Kazimierza Bonna i 17-letniego Stanisława Chowańca pod zarzutem naruszenia obyczajności publicznej. Obu ujęto wieczorem na wałach za koszarami Straży pożarnej.

Z POGOTOWIA RATUNKOWEGO. Wczoraj zaopatrzono tu W. Rudeka i J. Władykę, pokąsanych przez psy. Wieczorem zjawił się tu rzeźnik Fr. Warczak, którego koledzy pobili w jednej restauracji przy ul. Piotra i Pawła.

Z KRONIKI POLICYJNEJ. M. Jaworski zjawił się na inspekcji policyjnej z prośbą o udzielenie mu noclegu, gdyż jest bezdomny. Odprowadzono go do celi aresztanckiej.

Za wałęsanie się po ulicach miasta aresztowano bezdomnych: L. Sywulaka, P. Talarczukową, K. Kosterkę i F. Pocha.

R. Szczudłówna, używała w nocy „przechadzki“ po ulicach miasta. Osadzono ją w areszcie. Tu również odprowadzono G. Dzlubównę za włóczęgostwo.

B. Suchmana, aresztowano za lekkie uszkodzenie ciała, zaś A. Ruszkiewicza za pijaństwo.

„OSZCZĘDNOŚĆ“ POWODEM NOCNYCH ALARMÓW. W nocy na ub. środę powiadomiono policję, że ktoś otworzył drzwi piwniczne, znajdujące się od strony ul. Krakowskiej w realności pod l. 17, poczem starannie za sobą je zamknął.

Sześciu posterunkowych policji przez kilka godzin przeszukiwało podziemia Domu Narodnego, oraz całego kompleksu sąsiednich budynków, otoczonych czterema ulicami. Jednakowoż nic podejrzanego nie znaleziono. W końcu dowiedziano się, że klucz od tej piwnicy posiada zamieszkały tu Stefan Korol. Zeznał on w policji, że wraca tą drogą w nocy do mieszkania, w celu zaoszczędzenia „szpery“. Po spisaniu protokołu pozostawiono go na wolności.

Samobójstwo słuchacza praw na cmentarzu Łyczakowskim.

Wczoraj wczesnym rankiem powiadomiono policję, iż na cmentarzu Łyczakowskim znaleziono zwłoki nieznanego młodzieńca. Na miejsce udał się nadkom. pol. Kozakiewicz. Trup znajdował się w głównej alei na ławce przydrożnej w pozycji półleżącej z głową opartą o grób, z raną postrzałową w prawą kość policzkową.

W tej pozycji ujrzeli zwłoki robotnicy, pracujący na cmentarzu Obrońców Lwowa, idąc do pracy i powiadomili o tem zarząd cmentarza.

Przy zwłokach znaleziono łuskę z naboju małego kalibru. Rewolweru jednak nie znaleziono, zaś ręka prawa denata tkwiła w kieszeni. Okoliczności te nasuwały przypuszczenia, iż albo ktoś już poprzednio skradł rewolwer, lub też dokonane zostało morderstwo.

Ustalono następnie, iż był to Roman Kornella, słuchacz praw, syn inż. Wydziału Samorządowego. Istnieją pewne poszlaki, że popełnił on zamach samobójczy. Powodu nie zdołano jednak na razie ustalić. Policja zarządziła śledztwo w tej sprawie.

—::—

Z kraju.

PLAGA WŚCIEKŁYCH PSÓW. We wsi Horodzów, pow. Żółkiew, wściekły pies pokąsał dnia [illegible] b. m. w dzień, gdy wracali ludzie z cerkwi 2 kobiety i 4 dzieci. Pies jest duży i silny, bo pomimo, iż dostał 6 pchnięć widłami uciekł i jest nadal postrachem tamtejszej ludności.

Sprawy partyjne.

* POSIEDZENIE SEKCJI KOBIET PPS. odbędzie się dnia 23. b. m. o godzinie 6. wieczór, ul. Sykstuska l. 21. II p. Proszeni są tow.: Krausowa, Smulikowska, Trawiecka, Mokłowska, Drobutowa Marja i Muszka, Kisielowa, Szpytowa, Kiwawiczowa, Kobejkowa, tow.: Hell, Cyganik i Dziurzyński.

Uprasza się o punktualne przybycie. Sprawy bardzo ważne.

* ZGROMADZENIE PARTYJNE W RAWIE RUSKIEJ z udziałem referenta ze Lwowa odbędzie się w niedzielę, dnia 25. b. m.

ZGROMADZENIE PARTYJNE W SAMBORZE, odbędzie się w niedzielę, dnia 25. b. m. Referat wygłosi tow. Sokołowski ze Lwowa. —4

* ZEBRANIE TOW. PARTYJNYCH W RAWIE RUSKIEJ. Dnia 25. b. m. odbędzie się w Rawie ruskiej w lokalu ZZK. o godz. 2. popoł. doroczne zebranie tow. z PPS. Rawy r. przy współudziale del. ze Lwowa z następującym porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego zebrania.

2) Sprawozdanie z działalności miejsc. komitetu P. P. S.

3) Sprawozdanie komisji rewizyjnej.

4) Dyskusja nad sprawozdaniem.

5) Udzielenie absolutorjum ustępującemu (zarządowi) komitetowi.

6) Wybór nowego komitetu.

7) Referat o sytuacji politycznej i ekonomicznej który wygłosi delegat OKR. PPS.

8) Wnioski i interpelacje.

W razie braku wymaganej ilości członków zgromadzenie odbędzie się w godzinę później, bez względu na ilość członków.

—::—

Z ruchu robotniczego.

§ BACZNOŚĆ ROBOTNICY DRZEWNI! W niedzielę, dnia 25. b. m. o godzinie 10-tej przedpołudniem, odbędzie się zgromadzenie przedwyborcze w lokalu własnym ul. Piesza l. 2.

Uprasza się o liczne przybycie. **Zarząd.**

§ BACZNOŚĆ KRAWCY! W niedzielę 25. stycznia b. r. zebranie krawców w lokalu ul. Ossolińskich l. 10. Bardzo ważne sprawy organizacyjne. Początek o godz. 11. rano. Jawcie się licznie!

—::—

Komunikaty.

O CHORYM CZŁOWIEKU. Uniwersytet Lud. im. A. Mickiewicza, urządza cykl wykładów w czasie od 23. I. do 1. III. w sali Instytutu Technologicznego przy ul. Bourlarda. Początek wykładów o godz. 7. wieczorem. Pierwszy wykład odbędzie się w piątek. W myśl porozumienia Uniwersytetu Lud. z Kasą chorych m. Lwowa, wstęp na te wykłady dla członków Kasy chorych bezpłatny.

× „ŻYCIE“. — Zarząd wzywa członków zalegających z wkładkami do natychmiastowego wyrównania zaległości do dnia 1. lutego 1925. Zalegający w tym terminie z wkładkami wykluczeni zostaną z listy członków.

„ŻYCIE“ — Zarząd zawiadamia, że z dniem 15. stycznia b. r. stworzony został fundusz pożyczkowy dla członków Związku. Pożyczek w wysokości 50 zł. udziela skarbnik, większe kwoty przyznaje Zarząd.

„ŻYCIE“. — Bibljoteka Związku zostanie uruchomioną z dniem 24. b. m. Książki wypożyczać będzie bibljotekarz w soboty każdego tygodnia od godz. 6-tej — 7-mej.

„ŻYCIE“ — Sekretarjat urzęduje w poniedziałki i soboty od 6-tej do 7-mej, skarbnik przyjmuje wkładki i udziela pożyczek w soboty od 6-tej do 7-mej w Zw. Rynek l. 8. I. p.

× LWOWSKIE TOW. LEKARSKIE. Posiedzenie naukowe Lw. Tow. Lek. odbędzie się w piątek, dnia 23. b. m. o godz. 6. wiecz. Porządek dzienny: 1) Demonstracje chorych; 2) dr. Bühn. Sprawozdanie z przypadku anaemia aplastica; 3) Wykład dr. K. Kuhla: „Przyczynek do skazy krwotocznej ze zmniejszoną ilością płytek we krwi“.

—::—

Bandyci z pod Sokala przed sądem doraźnym.

Wyrok dziś o godzinie 10 rano.

W drugim dniu rozprawy przesłuchiwano dalszych świadków.

Świadek Mautner, kupiec z Sokala zeznał, że jadąc latem ub. roku z Motkowa do Bełza, został napadnięty przez Kantowa i Wodonosa, którzy strzelając sterroryzowali świadka i zrabowali mu 110 tys. marek.

Św. Solecki, wywiadowca policji w Sokalu zeznał, że w domu Dyszkanta w Stobierzowie podczas rewizji znalazł rzeczy pochodzące z rabunku i to go naprowadziło na ślad wspólników Dyszkanta.

Po przesłuchaniu paru jeszcze innych świadków zamknięto postępowanie dowodowe, poczem nastąpiły przemówienia prokuratora i obrońców.

O godz. 3. rozprawa została zakończona, poczem przewodniczący trybunału oznajmił, że wyrok zostanie ogłoszony dziś o godz 10. rano.

—:::—

Kobieta jako demon złego.

Gustaw Lederer, oficer budapeszteńskiej żandarmerji, który zamordował w celach zysku fabrykanta Kudelkę, zeznał w śledztwie, że Kudelkę zastrzelił za poduszczeniem swej żony.

— Nie mogłem już — oświadczył morderca — opierać się dłużej naleganiom żony, domagającej się ustawicznie pieniędzy. Moje nerwy odmówiły wreszcie posłuszeństwa. Ciągłe jej wymówki, ciągłe zachęcanie do zbrodni zniszczyły moją równowagę duchową. Krytycznego wieczoru żona szepnęła mi znowu: „Teraz jest sposobność!" Byłbym może i wówczas jeszcze nie posunął się do ostateczności, gdyby nie zdarzyło się coś, co dodało mi bodźca. Gdy wróciłem do pokoju, z którego na chwilę się wydaliłem, zastałem żonę, już oddawna dającą mi powody do zazdrości, odńciśnie do stosunku jej z Kudelką.

LEŻĄCĄ OBOK NIEGO NA SOFIE W PODEJRZANEJ SYTUACJI.

Przyskoczyłem i strzeliłem w skroń śpiącego Kudelki z bezpośredniej bliskości. Potem pokrajałem ciało na części przy pomocy żony. Kilka kawałków ciała rzuciliśmy do Dunaju. Pomocny nam był przytem brat mój, Aleksander, który atoli nie wiedział, co rzucamy do wody.

—:::—

Zjazd reprezentantów Polski w państwach bałkańskich.

WARSZAWA, 21. 1. (tel. wł.). W najbliższych dniach odbędzie się w Warszawie konferencja posłów polskich, rezydujących w państwach bałkańskich. W tym celu zostali zawezwani poseł w Turcji Knoll, poseł w Belgradzie Okęcki, poseł w Rumunji Wielowiejski i charge d'affaire czeski Grabowski.

Wydatki poszczególnych ministerstw

WARSZAWA. 21. stycznia. (A. W.) Według statystyki urzędowej ani jedno ministerstwo w r. 1924 nie wydatkowało więcej, niż przewiduje preliminarz budżetowy. Żadne ministerstwo nie wyczerpało całkowicie sum przewidzianych w budżecie. I tak min. skarbu wydatkowało 73 proc. kwoty przewidywanej, min. reform rolnych 65.9 prc., min. rolnictwa i dóbr państw. 68 prc., koleji żel. 75.5 prc., prez. rady min. 85.7 prc., min. rob. publ. 84 prc., min. spr. wewn. 86.6 prc., min. ośw. 88 prc., min. przem. i handlu 91.9 prc., min. spr. wojsk. 92.1 prc., min. sprawiedliwości 93 prc., min. spr. zagr. 94.1 prc., sejm i senat 98 procent, kontrola państwa 99 procent, monopole państwowe 61 proc.

O autonomję dla Ukraińców.

WARSZAWA, 21. 1. (tel. wł.). Do laski marszałkowskiej Z. P. P. S. złożył projekt ustawy o autonomji dla ziem Rzeczypospolitej, zamieszkałych w większości przez Ukraińców.

—:::—

Aresztowanie 2 dostawców dla wojska.

WARSZAWA, 21. 1. (AW). Aresztowano tu dwóch dostawców paszy dla armji Kascha i Goldberga, pochodzących ze Lwowa na skutek zażalenia kpt. Grochowskiego z wydz. gospodarczego min. spr. wojsk.

—:::—

Japonja uznała Rosję sowiecką de jure.

WIEDEN, 21. 1. (Pat.). „United Press" donosi z Pekinu, że podpisany wczoraj układ między Japonją a Rosją przewiduje uznanie Rosji od chwili ratyfikacji układu, czego należy oczekiwać w przeciągu dwóch tygodni, a kwestja długów z czasów caratu będzie później uregulowana. Wszelkie układy z czasów caratu zostają anulowane. W myśl układu oba państwa zobowiązują się nie uprawiać propagandy na obszarze państwa drugiego. Japonja opróżni Sachalin, który Rosja obejmie oficjalnie w ciągu roku 1925. Japonja jednak otrzymuje koncesję na 50 lat dla eksploatacji kopalni węgla i źródeł naftowych za co Rosja otrzymuje 10 do 15 procent produkcji nafty, a 5 do 8 procent produkcji węgla.

Spadek cen nabiału w Warszawie.

WARSZAWA, 21. 1. (Pat.). Jak donoszą dzienniki na rynku jajczarskim nastąpił znaczny spadek cen. Skrzynia jaj I-go gatunku nowej produkcji spadła do 170 zł. Jaja eksportowe sprzedawane są po 130 zł. (z wapna) za skrzynię (24 kopy). Jednocześnie spadła również cena masła. Masło syberyjskie, sprowadzone na rynek warszawski, kosztuje 4 zł. za 1 kg.

—:::—

Zamiast Dąbala Gorow.

BELGRAD, 21. 1. (Pat.). Avala Zagrzebski trybunał sądowy otrzymał telegram z Moskwy, że międzynarodówka chłopska w miejsce sekretarza Dąbala, któremu odmówiono zezwolenia na przyjazd do Jugosławji, gotowa jest wysłać swojego sekretarza Gorowa do Jugosławji jako świadka w procesie Radicza. Władze otrzymały polecenie, by Gorowowi również odmówić wjazdu do Jugosławji.

Jak się przedstawia sprawa konkordatu?

WARSZAWA, 21. 1. (AW). Radykalne stronnictwa lewicowe postawiły wniosek nagły w sprawie rokowań o konkordat między Polską a Watykanem. Wnioskodawcy oświadczają, że opinja nie jest zupełnie poinformowana o rokowaniach i zachodzi obawa, że Sejm i społeczeństwo zaskoczone będą zawarciem traktatu jako faktem dokonanym. Wzywa się rząd do wyjaśnienia tej sprawy.

—:::—

Napad graniczny.

WARSZAWA, 21. 1. (AW). Dnia 20. bm na odcinku wołyńskim granicy polsko-sowieckiej napadło 5 przemytników z rewolwerami w rękach na posterunek korpusu ochrony pogranicznej. Napad nie udał się. Żołnierz zranił 2 przemytników, reszta zaś uciekła na stronę sowiecką. Ranni zeznali w śledztwie, iż władze G. U. P. przygotowują nową serję napadów dywersyjnych pod postacią przemytnictwa.

—:::—

Polska z swych praw do Gdańska nie ustąpi.

PARYŻ, 21. 1. (Pat.). Polski minister spraw zagr. Skrzyński w wywiadzie z korespondentem „Petit Parisien" oświadczył w sprawie Gdańska, że Polska bronić będzie niezachwianie praw, które jej przyznaje traktat, broniąc w ten sposób swej własnej egzystencji.

Rocznica śmierci Lenina.

MOSKWA, 21. 1. (Pat.). Prezes centralnego komitetu wykonawczego Z. S. R. R. postanowił, że dnia 21. stycznia w godzinę śmierci Lenina, tj. o godzinie 18.20 według czasu moskiewskiego oddziały wojskowe na terytorjum sowjeckiem uczczą pamięć Lenina salwami, jednocześnie zaś w fabrykach i zakładach przemysłowych w przeciągu trzech minut huczeć będą syreny fabryczne.

—:::—

Senat włoski w opozycji do Mussoliniego.

RZYM, 20. 1. (Pat.). Dzienniki donoszą, że Izba prawdopodobnie w pierwszej połowie lutego zbierze się znowu, aby obradować nad budżetem za rok 1925 na 1926, a następnie zajmie się przedłożeniami prasowymi. „Giornale d'Italia" twierdzi, że w Senacie gotuje się wielki opór przeciw ustawom o tajnych korporacjach jakoteż przeciw pełnomocnictwom dla rządu co do zmiany różnych ustaw. Mussolini ma wygłosić w najbliższych dniach w Senacie mowę, aby wyjaśnić taktykę swego rządu.

—:::—

Trzęsienie ziemi.

WIEDEN, 21. 1. (Pat.). „N. Fr. Presse" donosi z Konstantynopola, że gwałtowne trzęsienie ziemi zniszczyło 5 wsi w anatolskiej prowincji Ardahan, przyczem zginęło 140 osób. 33 osoby zostały ciężko ranione, 800 sztuk bydła zginęło, a 2.000 ludzi pozostało bez dachu.

—:::—

Herriot o Polsce.

PARYŻ. 21. stycznia. (Pat.) Pod koniec dzisiejszego posiedzenia Izby komunista Cachin uczynił rządowi zarzut w sprawie zawarcia rzekomo z Polską tajnego traktatu wojskowego, mającego jakoby na celu opasanie Rosji. Herriot energicznie zaprotestował przeciwko temu twierdzeniu, oświadczając, że Francję łączą przyjazne stosunki z Polską, jednakże ani obecny rząd francuski, ani też Polska nie uprawia bynajmniej polityki mającej na celu opasanie Rosji.

—:::—

Krwawa walka z anarchistami w Sofji.

SOFJA, 21. 1. (Pat.). Będąc na tropie niebezpiecznej grupy anarchistów, policja wykryła dwu z pośród nich, którzy wezwani do poddania się odpowiedzieli strzałami. Anarchiści otoczeni w jednym z domów przedmieścia wobec stawienia oporu zostali zabici. Policja zmuszona była dla wypłoszenia anarchistów do podpalenia części domu.

Proces Sadoula.

Przed sądem wojennym w Orleanie odbył się na początku ub. tygodnia proces przeciwko kapitanowi Sadoulowi, bolszewikowi francuskiemu, który w r. 1917. jako członek misji francuskiej nie wrócił do kraju, lecz został w Rosji, biorąc czynny udział w ruchu bolszewickim. Sadoula skazano zaocznie na karę śmierci jeszcze za rządów Clemenceau, a gdy niedawno wrócił do Francji zaaresztowano go i oddano pod sąd. 4 głosami przeciw 3 sąd postanowił Sadoula wypuścić tymczasowo na wolność, przychylając się do zdania obrony, iż Sadoula nie można traktować jako dezertera, ponieważ między Francją a Rosją nie było stanu wojennego.

Najciekawsze były w procesie zeznania Sadoula, dotyczące okresu pokoju brzeskiego. Sadoul oświadczył mianowicie, że Lenin i Trocki od początku swych rządów

NIEUSTANNIE ZABIEGALI O POMOC WOJSKOWĄ FRANCJI

do dalszej wojny z Niemcami. Generałowie rosyjscy biorący udział w rokowaniach brzeskich, zostali mianowani przez misję francuską. Lenin jakoby liczył się z możliwością zerwania rokowań i wznowienia wojny z Niemcami, zapytał tedy za pośrednictwem Sadoula, czy misja francuska byłaby gotowa stanąć na czele armji rosyjskiej. Ale Noulens, ambasador francuski, odmówił, a wówczas pokój brzeski doszedł do skutku. Głównym winowajcą tego pokoju jest zdaniem Sadoula Clemenceau, który „zawinił śmierci setek tysięcy żołnierzy francuskich".

Dalej Sadoul oświadczył, że we Francji nie wiadomo wcale, iż francuska misja wojskowa po podpisaniu pokoju brzeskiego, kiedy Noulens uciekł przed Niemcami

PRACOWAŁA RAZEM Z SOWIECKIM SZTABEM GENERALNYM.

Gdy Niemcy się cofnęli, zjawił się znowu Noulens i podburzył przeciwko bolszewikom 50 tys. Czechów i białogwardzistów. Ale plan jego nie udał się, wówczas tylko on, Sadoul, uratował życie oficerów francuskich, narażone wskutek postępowania Noulensa. W końcu Sadoul zaznaczył, że zabroniono mu wrócić do kraju z obawy, by nie skompromitował Noulensa. Z tego też względu skazano go na śmierć w r. 1919, gdy socjaliści umieścili go na liście wyborczej do aprlamentu (było to przed rozłamem w partji francuskiej).

Zeznania Sadoula, dotyczące pokoju brzeskiego,

WYDAJĄ SIĘ NIEPRAWDOPODOBNE.

Wiadomo, że Lenin był zdecydowanym zwolennikiem zawarcia pokoju z Niemcami za wszelką cenę. Wydaje się, jakgdyby Sadoul przed wyjazdem z Moskwy do Francji, został odpowiednio „nakręcony", całe też jego zeznanie nastrojone było na nutę patrjotyczną, przez którą przebijała troska o zbliżenie Francji z Rosją.

Gdyby zaś zeznania Sadoula były prawdziwe, to świadczyłyby one, że bolszewicy, dorwawszy się do władzy, mimo haseł pokojowych, które z takim hałasem przeciwstawiali polityce Kiereńskiego, sami zamierzali iść w ślady Kiereńskiego.

Sąd nad Trockim.

Usunięty od władzy i oddany pod kontrolę.

Na plenarnem posiedzeniu Centr. Komitetu i centr. komisji kontrolnej komunistycznej partji Rosji, które odbyło się 17. bm. w Moskwie roztrząsano zachowanie się Trockiego w stosunku do rewolucji i organizacji partyjnej. Po dłuższej debacie powzięto następującą uchwałę:

1. Należy Trockiemu zwrócić kategorycznie uwagę na konieczność przestrzegania dyscypliny partyjnej nie tylko w słowach, ale i w czynach.

2. W uwzględnieniu okoliczności, że kierownictwo armji powinno być poparte autorytetem całej Rady oraz ze względu na oświadczenie Trockiego, że konieczne jest w interesie sprawy usunięcie go z jego urzędu, uważa się dalszą jego pracę w rewolucyjnej Radzie wojskowej za niemożliwą.

3. Kwestja dalszej współpracy Trockiego w komitecie centralnym zostaje odroczona do najbliższego kongresu z ostrzeżeniem, że na wypadek próby naruszenia lub niewykonania uchwał partyjnych przez Trockiego Centr. Komitet będzie zmuszony, nie czekając na kongres, uznać za niemożliwe dalsze pozostawanie Trockiego w Biurze politycznem.

W uchwale C. K. podniesiono między innemi, że dyscyplina była zawsze założeniem dla rozwoju partji komunistycznej. Wielokrotne wystąpienie Trockiego przeciw bolszewizmowi zmusza partję albo zrezygnować z tego założenia albo raz na zawsze położyć kres podobnym występom. Występowanie Trockiego może być uważanem zagranicą za oznakę rozłamu partyjnego. We wszystkich dyskusjach, zainicjowanych przez Trockiego od końca r. 1923 był on zawsze tylko echem małomieszczańskich poglądów. Szczególnie niebezpieczna jest jego ocena roli włościaństwa w rewolucji, ponieważ zajęte przez niego w tej sprawie stanowisko podkopuje zaufanie włościaństwa do bloku robotniczo - chłopskiego. C. K. przyjmuje do wiadomości zgłoszoną przez Trockiego gotowość do wykonywania pod partyjną kontrolą zleconych mu prac, stwierdza jednakże, że Trocki w swym liście do C. K. ani nie przyznał się do swych błędów ani nie zszedł z swego antybolszewickiego stanowiska, ograniczając się jedynie do wyrażenia formalnej lojalności.

—:::—

Jubileusz Kazimierza Okornickiego.

W dniu dzisiejszym obchodzi swój jubileusz 30-letniej pracy scenicznej jeden z najwybitniejszych i najbardziej zasłużonych artystów sceny lwowskiej, Kazimierz Okornicki. 30 lat — to szmat czasu, to wielki okres życia, w ciągu którego walczy się, upada i zdobywa, a jubileusz 30-letniej pracy — to nie jakieś święto dożynek, kończących znojny trud lecz radosny dzień, uprzytamniający w rzewnych wspomnieniach pracownikowi wszystko, co zdziałał, wszystko, co osiągnął; to dzień, wieńczący zasługi i tem samem otwierający horyzonty dalszej owocnej pracy.

Bo Okornicki, stojący w pełni sił męskich w całym ich rozkwicie, człowiek o utrwalonej już fizjognomji duchowej i artystycznej, przez długie, długie jeszcze szeregi lat czerpać będzie z dorobku, jaki nagromadził. A dorobek to wielki, świadczący, że nie strwonił nic z daru szlachetnego talentu, którym Go wyposażyła Opatrzność. I dzisiaj, w uroczysty dzień jubileuszu, może z uczuciem radosnej dumy oglądać się na łan, na którym się trudził lecz równocześnie z młodzieńczą ufnością i siłą patrzy przed siebie ku tej drodze, którą w dalekość rozściela przed Nim miłościwa Pani, Sztuka. Trudno uwierzyć, że ten artysta obchodzi już 30-letni jubileusz — tyle w nim temperamentu, wigoru i rozmachu — dopiero niedyskretny dzień jubileuszowy zdradza, że urodził się w r. 1876. A oto dalsze suche daty:

Wyleciawszy na młodocianych skrzydłach z rodzinnego Lwowa, debiutował za dyrektury Pawlikowskiego w Krakowie w r. 1895. w sztuce Zalewskiego: „Przed ślubem". Następnie po jednorocznym pobycie w Poznaniu oddaje swój piękny talent na usługi sceny wileńskiej, gdzie w ciągu sześcioletniej działalności wybija się na pierwszorzędne stanowisko. Lecz tęsknota za rodzinnem miastem skłania Go do powrotu i tutaj występuje po raz pierwszy (za dyrektury Hellera) w sztuce Kisielewskiego: „W sieci".

Odtąd publiczność lwowska rozkoszuje się przez szereg lat jego kreacjami. A jest ich liczba ogromna i rozmaitość zadziwiająca. Gra przeważnie role komedjowe i w nich się czuje najlepiej i w nich jest zawsze wyśmienity. Prostota środków, jakimi Artysta operuje, stwarza typy naturalne, wprost z życia wydarte, a pogodny humor opromienia je słonecznem ciepłem. Kreacje Jubilata są zawsze szlachetne w stylu, pełne wewnętrznej harmonji i swoistego wdzięku. Nie usuwa się od poważnego repertuaru, w którym wysoki Jego artyzm umie znaleźć również swój przepiękny wyraz. Dokładniejszą charakterystykę scenicznej twórczości Jubilata zostawiając sobie do sprawozdania z uroczystości jubileuszowej, na tem miejscu dołączam swój głos do chóru ogółu, uznającego w Nim pieczołowitego piastuna prawdziwej Sztuki i niezmordowanego głosiciela jej Piękna.

ARTUR ĆWIKOWSKI.

—::—

Literatura, nauka, sztuka.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO

Czwartek, o godz. 7.30 „Pan Dyrektor"
Piątek, o godz. 7.30 wiecz. „Pan Dyrektor"
Sobota, o godz. 3.30 popoł. „Kopciuszek"
Sobota, o godz. 7.30 wiecz. „Niziny".

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO, ul. Gródecka 2[illegible]

Czwartek, o godz. 7.30 wiecz. „Świt, dzień i noc".
Piątek, o godz. 7.30 wiecz. „Świt, dzień i noc".
Piątek, o godz. 7.30 wiecz. „Świt, dzień i noc".
Sobota, o godz. 7.30 wiecz. „Świt, dzień i noc".

REPERTUAR TEATRU NOWOSCI, ul. Słoneczna

Czwartek, o godz. 7.30 wiecz. „Hrabina Marica"
Piątek, o godz. 7.30 wiecz. „Szampańskie kobietki"
Sobota, o godz. 7.30 wiecz. „Hrabina Marica"

—:::—

TEATR ARTYSTYCZNO-LITERACKI „BAGATELA"

Od piątku, 16. stycznia:

„Ciasteczki" z repert. „Zielonego Śledzia". — Lida Urbańska. — Radjo-koncert — Dagmar Hausen. — Szrwałowa. — Duet. — Barkarow. — B. Bronowski. „L'Ilustration", awantura w 5 obrazach.

Początek o godz. 8.15. Po przedstawieniu Dancing.

—:::—

REPERTUAR BIURA KONCERT. M. TUERKA

Piątek, 23. stycznia: Z Cyklu koncertów mistrzowskich XV. Kwartet Czeski SEVCIKA.

—:::—

TEATR ŻYDOWSKI (Dyr. S. M. GIMPEL.
ul. Jagiellońska L. 11.

Czwartek, o godz. 7.30 wiecz. „Cipke Fajer"

—:::—

DZISIEJSZE t. j. czwartkowe jubileuszowe przedstawienie z powodu 30-lecia pracy scenicznej Kazimierza Okornickiego zapowiada się uroczyście. W poprzednim komunikacie zaszła omyłka, gdyż złożenie życzeń odbędzie się nie po pierwszym, lecz po drugim akcie. Resztę biletów na przedstawienie „Pana Dyrektora" sprzedają jeszcze dziś kasy.

Z OKAZJI ROCZNICY POWSTANIA STYCZNIOWEGO odegrają dziś orkiestry teatralne przed rozpoczęciem przedstawień Hymn narodowy.

50 PRZEDSTAWIENIE „Hrabiny Maricy". Przepiękna ta i bardzo wartościowa operetka, która we Lwowie cieszyła się dawno niewidzianem powodzeniem odegraną zostanie w niedzielę po raz 50 w premierowej obsadzie, a więc z naszą niezrównaną primadonną Miłowską, uroczą Rapacką, znakomitymi ulubieńcami Kuligowskim i Tatrzańskim i in. w głównych rolach.

„RADIO- DZIEWCZYNA". Od szeregu dni odbywają się pod kierunkiem reżysera Tatrzańskiego próby z nowej operetki pod tym tytułem, którą ujrzymy w przyszłym tygodniu w Teatrze Nowości. Operetka ta odznacza się przedewszystkiem doskonałem librettem i wdzięczną, miłą muzyką. Nowością również będą aparaty radiowe, które przeprowadza i instaluje znana firma Schal i Eichler. Aparaty te będą miały duże znaczenie w tej nowej operetce, o czem jednak przedwcześnie mówić nie możemy. Strona muzyczna spoczywa w ręku kapelmistrza Seredyńskiego, tańce i ewolucje taneczne ułożył baletmistrz Faliszewski, dekoracje pendzla Z. Balka. „Radio- dziewczyna" grana była z wielkiem powodzeniem w Wiedniu i na innych scenach zagranicznych. U nas otrzyma ona gustowną oprawę i bardzo dobrą obsadę, tak, że wróżyć jej można również znaczne powodzenie.

Dwudniowe obrady Komisji lwowskiego Zarządu Głównego Związku polskiego nauczycielstwa szkół powszechnych.

17. i 18. bm. odbyły się obrady Komisji lwowskiej Zarządu Głównego Związku polskiego nauczycielstwa szkół powszechnych.

W obradach brali udział członkowie Komisji w liczbie 22 z terytorjum tut. Kuratorjum szkolnego.

Poseł tow. Smulikowski, poseł Wojtowicz i przewodniczący Komisji ob. Stankiewicz wygłosili referaty.

Pierwszy o sprawach organizacyjnych, drugi o stosunku władz szkolnych do nauczycielstwa, trzeci o dotychczasowej działalności Komisji.

Po referatach wywiązała się bardzo ożywiona dyskusja, w szczególności nad referatem posła Wojtowicza. Szereg mówców ze wszystkich stron obszaru tut. Kuratorjum podnosiło gwałcenie obowiązujących ustaw szkolnych przez podwładne czynniki kuratorjum, a więc samowolne rozpisywanie konkursów na posady, redukowanie nauczycielstwa ze szkodą dla szkoły, ażeby się tylko przypodobać wyższem władzom szkolnem, wywieranie presji służbowej przy zbiórkach na różne cele, wydawanie okólników sprzecznych z ustawą, a koroną tych wszystkich nadużyć są nieprawidłowości przy wytaczaniu śledztw dyscyplinarnych. Jako przykład tych wszystkich wykroczeń prawnych wymienimy tylko okólnik jednego z inspektorów szkolnych, mianujący nauczyciela bezpłatnym listonoszem dla szeregu gmin wiejskich.

Stwierdzono, że niższe władze szkolne ulegają wpływom politycznym i innym, zaś ze strony Kuratorjum nie widać przeciwdziałania temu.

Komisja uchwala przeto wezwać ogół nauczycielstwa do gromadzenia faktów nadużyć władz szkolnych, oraz przesłać memorjał oparty na ściśle zestawionych faktach do Zarządu Głównego w Warszawie z przedstawieniem stosunków panujących na terenie Kuratorjum lwowskiego z tem, ażeby Zarząd Główny poczynił kroki u władz naczelnych, zmierzające do zmiany dzisiejszego stanu rzeczy.

W niedzielę, 18. bm. o godzinie 10-tej przedpołudniem odbyła się w szkole Staszica wspólna konferencja członków Komisji Zarządu Głównego Zw. P. N. S. P., egzaminatorów i przedstawicieli władz szkolnych w sprawie wymagań przy egzaminie kwalifikacyjnym.

Po referacie na ten temat p. Jaworskiej, dyskusji i przemówieniu reprezentanta Kuratorjum dra Tyneiskiego, naczelnika Wydziału Seminarjów naucz. uchwalono: 1. urządzić konferencje pytających celem ustalenia wymagań przy egzaminie; 2. wydanie przez władze szkolne szczegółowych przepisów co do wymagań, tak dla egzaminowanych, jakoteż egzaminatorów; 3. urządzanie kursów przygotowawczych przez Związek nauczycielski.

—::—

Miljardowe kradzieże niemieckiego uczonego.

Donosiliśmy wczoraj pokrótce o aresztowaniu w Berlinie na podstawie informacji wiedeńskiej policji kryminalnej dr. Karola Haucka. Senzacyjna ta afera przedstawia się następująco:

Dr. Hauck, uczony niemiecki, liczący lat 57 od kilku już lat wraz z swym również aresztowanym przyjacielem Karolem Marją von Hohenochern dopuszczał się kradzieży w wielu europejskich instytucjach naukowych. Wartość skradzionych objektów idzie w miljardy. Dr. Hauck ma w świecie naukowym jako badacz historji poważne imię. Swe badania naukowe przeprowadzał on we wszystkich większych miastach Niemiec, jakoteż w wiedeńskich prywatnych, dworskich i państwowych archiwach. Ostatnio pracował w Karlsruhe, Monachjum, w Watykanie, w Hanowerze, w Londynie, w prywatnych i państwowych archiwach holenderskich oraz w prywatnem archiwum Hohenzollernów w Charlottenburgu.

Na trop kradzieży, popełnionych przez poważnego uczonego wpadnięto dzięki temu, że w katalogu licytacyjnym berlińskiej firmy Hurici wymieniony był jako jeden z przedmiotów, wystawionych na przetarg, autograf króla pruskiego, Fryderyka wielkiego, który był własnością archiwum wiedeńskiego i oczywiście z tego archiwum został skradziony.

W śledztwie dr. Hauck przyznał się tak do tej jak i do innych kradzieży. Tłumaczy się on tem, że opanowany był manją fetyszyzmu, namiętnem pragnieniem posiadania autografów historycznych osób przeszłości. Tłumaczenie to nie wydaje się jednak wiarygodne wobec tego, że Hauck nie zachowywał dla siebie skradzionych autografów ale je — sprzedawał.

Nie fetyszyzm zatem, będący zboczeniem umysłowem, ale żądza zysku najprawdopodobniej skierowała uczonego doktora niemieckiego na drogę kradzieży.

—:::—

Z sali sądowej.

Rabunek na ludnej ulicy Lwowa.

W marcu z. r. około godz. 8. wieczór, wracał do domu tow. Michał Słoniowski inkasent Kasy chorych trzymając w ręku teczkę z zainkasowanemi pieniądzmi w ilości 571 miljonów mk. Nagle w ul. Kordeckiego został napadnięty przez dwóch młodzieniaszków, którzy zadając mu kilka ran nożem usiłowali go ubezwładnić i wyrwać mu teczkę z pieniądzmi. Gdy na krzyk napadniętego zbiegli się ludzie, obaj napastnicy uciekli, przyczem jeden z nich pozostawił na miejscu czapkę, a wyrwał tow. Słoniowskiemu laskę.

Obaj napastnicy zostali ujęci a wczoraj odbyła się przeciw nim rozprawa przed sądem przysięgłych pod przewodnictwem r. Göttingera o zbrodnię rabunku. Są to 24- letni Marjan Kryłowski, palacz przy centralnem ogrzewaniu i 21- letni Michał Kondraś, zarobnik dzienny.

Tak w śledztwie, jak i na rozprawie, obwinieni bronili się tem, że byli zupełnie pijani, twierdząc, że się przedtem upili w trzech szynkach.

Po przeprowadzonej rozprawie sędziowie przysięgli potwierdzili pytanie w kierunku zbrodni rabunku, dokonanej jednak w stanie opilstwa i na tej podstawie trybunał skazał obu podsądnych na karę trzymiesięcznego więzienia, którą obaj już aresztem śledczym skonsumowali.

Oskarżonych bronił dr. Żywicki, oskarżał prok. Ogonowski.

—:::—

Ameryka w walce ze szczurami.

Nie byle jakiego niszczyciela zwalcza obecnie Ameryka. Jest nim szczur żółty największy i najniebezpieczniejszy szkodnik z pośród zwierząt. Swego czasu w Anglji zainicjowany został poraz pierwszy w historji „tydzień szczurów", podczas którego odbyła się powszechna masakra niszczycieli. Za każdego zabitego szczura ustanowiono pewną płacę, za najlepsze sposoby tępienia tych zwierząt przeznaczone zostały nagrody.

Według obliczeń specjalistów, w Stanach Zjednoczonych „mieszka tyleż szczurów, ile ludności. Niszczą one rocznie produktów i materjałów wartości 200 miljonów dolarów. A co zaś jest najgorsze, to dowiedziony fakt, że szczur roznosi rozmaite zaraźliwe choroby. Bakterje karbunkułu, wyłącznie przedostają się do ludzi ze szczurów. Trychnina, choroba pospolita u świń, która sprawia liczne choroby spożywającym świńskie mięso ludziom, również pochodzi od szczura.

Szef Biura Badań Biologicznych w Washingtonie oświadcza:

„Szczury domowe są większą troską ludności Stanów Zjednoczonych, niż jakiekolwiek inne dzikie zwierzęta. Zostały one uznane już dawno jako najbardziej niszczycielski gatunek świata zwierzęcego i najbardziej niebezpieczny z punktu widzenia roznoszenia zaraźliwych chorób"

Jeden z wybitnych naturalistów amerykańskich w specjalnej rozprawie o szczurach, pisze:

„Lew jest nazywany „królem zwierząt", ale jeden szczur więcej sprawia szkody w ciągu roku niż lew..."

Interesujący jest jeden szczegół z życia i olbrzymiego rozmnażania się żółtego szczura w Europie i Ameryce.

Ojczyzną jego jest Azja. Stamtąd przywędrował on za hordami mongołów do Europy. Ale w Europie zamieszkiwał szczur czarny, znacznie mniejszy, słabszy i mniej szkodliwy. W wojnie pomiędzy dwoma gatunkami, czarny szczur prawie zupełnie wyginął. Zwyciężył gatunek bardziej dziki, złośliwy i agressywny. Ta sama historja powtórzyła się i w Ameryce, Żółty szczur przywieziony na okrętach z Azji, rospoczął podbój od Pacyfiku. Dzisiaj panuje na obszarach od Oceanu Spokojnego do Atlantyku.

Tępienie zwierząt, które są naturalnymi wrogami szczura, jak sowy, węża, tchórza, łasicy i innych, pozwala mu na względnie swobodne rozmnażanie. Jednym ze środków ochronnych przeciw szczurom, jest budowanie domów w ten sposób, ażeby zwierzę nie mogło się dostać do wnętrzna i mieć schronienie i pożywienie.

Linje okrętowe, właściciele magazynów zbożowych i innych, wydają już dzisiaj moc pieniędzy na urządzenia ochronne przeciw szczurom na okrętach, w dokach i olbrzymich budynkach składowych. Szczur jak dotąd jest jednak potężniejszy niż człowiek.

—::::—

Ludożerca Denke i żebrak terminator.

Ciekawe drogi sprawiedliwości.

Ludożerca z Münsterbergu przez szereg lat — jak wiadomo — mordował ludzi, a policja nie umiała wpaść na trop jego zbrodni. Dotknięta do żywego wobec spóźnionego wykrycia okropnych czynów Denkego, sprawiedliwość czuje się widocznie zobowiązana wyrównać ten mankament — i oto pociągnęła do odpowiedzialności terminatora ostatnią upatrzoną ofiarę Denkego, którego zbrodniarz na szczęście nie zdołał zamordować i dzięki któremu wyszła na jaw wieloletnia straszliwa działalność Denkego. Terminator ów został skazany na kilkutygodniowy areszt, ponieważ z jego doniesienia okazało się, że trudnił się żebractwem, ostatnio bowiem prosił Denkego o jałmużnę.

—::—

Zdzierstwa towarzystw okrętowych.

Chciwość rekinów okrętowych nie zna granic: przed samym nowym rokiem konferencja towarzystw okrętowych północno- amerykańskich linji uchwaliła podnieść cenę kart okrętowych dla Europy Zachodniej do 115 dolarów (zamiast 100), a dla Polski do 132 i pół dolara (zamiast 100).

Podwyżka zatem dla naszych robotników i chłopów stanowi zatem, 28 i pół dolara.

Takie bezczelne zdzierstwo paskarzy okrętowych jest wprost skandaliczne. Ale cóż na to Urząd Emigracyjny, powołany niby do obrony emigrantów przed wyzyskiem kapitalistów?

Wydział emigracyjny przy Komisji centralnej Zw. zawodowych w Polsce postanowił domagać się od ministerstwa pracy odmowy wznowienia koncesji dla Towarzystw okrętowych, dopóki one nie zrezygnują z ostatniego, niczem nieuzasadnionego zdzierstwa.

—:::—

Czego pragnie dziewczyna amerykańska?

Sensacyjna ankieta nowojorskiego pisma.

W piśmie, wychodzącem w Nowym Yorku p. t. „Vogue“, pojawił się artykuł omawiający ideały powojennego pokolenia amerykańskich dziewczyn.

Czego pragnie amerykańskie dziewczę, do czego zmierza i jakie ma cele w życiu?

Przeprowadzona ankieta w szeregu szkołach amerykańskich, dała charakterystyczne wyniki.

Ideałem podlotka jest:

Pływać jak ryba, biegać jak koń wyścigowy, a tańczyć jak zawodowa baletnica. Z szykością 75 klm. na godzinę pragnie ona przebywać przestrzenie wielkiego miasta w automobilu najlepszej marki. Żadna z nich nie chce nosić opiętej aż po szyję bluzki, skromnego uczesania, szkolnych bucików na niskich obcasach, natomiast znaczna część panien lubi namiętnie papierosy, a niektóre nawet protestują przeciw zakazowi używania alkoholu.

Ankieta, przeprowadzona przez „Vogue“, zrobiła wielkie wrażenie w amerykańskim świecie nauczycielskim.

Celem zapoczątkowania nowej ery w życiu dziewczyn amerykańskich uczenice szkoły w Hackensack w stanie New Jersey, powzięły następujące uchwały:

Zobowiązujemy się nosić bluzki z długiemi rękawami, zapięte pod szyję i z nieprzeświecającej materji. Nie będziemy nosić bucików na wysokich obcasach, włosy zaplatać będziemy w warkocze, żadnemi kosmetykami, nie będziemy upiększały naszych twarzy. Postanawiamy zachowywać się w salach tańca skromnie. Przyrzekamy wyrzec się tytoniu, nie kląć i nie pić nigdy alkoholu.

Celem rozszerzenia swej propagandy wysłały uczenice z Hackensack powzięte uchwały do kilku szkół w sąsiadujących miastach.

Nie spotkały się nigdzie z uznaniem i otrzymały zewsząd odmowne odpowiedzi. Chcą żyć i używać życia...

Odpowiedź ta jest niezmiernie charakterystyczna dla umysłowości współczesnej kobiety.

Bezpłatne ogłoszenia dla poszukujących pracy.

Bezrobotnym — nie mającym biur pośrednictwa pracy przy organizacjach — zamieszczamy jednorazowo bezpłatne ogłoszenie objętości do 10-ciu słów.

POMOCNIK buchalteryjny i korespondent z praktyką biurową poszukuje posady. Zgłoszenia do Administracji »Dziennika Lud.« pod Z. R.

INTELIGENTNY poszukuje pracę biurową. Łaskawe zgłoszenia pod J. K. do Administracji Dz. L.

POSZUKUJĘ jakiegokolwiek zajęcia. Przyjmę chętnie posadę dozorcy. Łaskawe zgłoszenia do Administracji pod Jan Wojtowicz.

Zastępca naczeln. redakt. i red. odpow. BRONISŁAW SKALAK. — Druk. Lud. Sp. Tow. Wyd., Lwów, L. Sapiehy 77. — Tel. 496.